

SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 15

Ks. Robert Głuchowski

UPJP II Kraków

Wieczerza Pańska

narzędziem chrześcijańskiej jedności (1 Kor 11,17-34)

Nadużycia związane ze sprawowaniem ostatniej wieczerzy przez członków Kościoła w Koryncie spowodowały, że Paweł Apostoł przypomina o prawdziwym znaczeniu owej wieczerzy. W tym kontekście Apostoł uświadamia Koryntianom, że posiłek ten spożywany jest na pamiątkę ofiary Pana Jezusa i ustanowiony na podstawie przekazów opisujących Ostatnią Wieczerzę. W Koryncie problemem są podziały pomiędzy bogatymi a biednymi członkami gminy, które, ku zgorszeniu Apostoła, ujawniają się szczególnie przy sprawowaniu Eucharystii. Dlatego Paweł przypomina, że święty posiłek, który uczniowie spożywają w imię Pana powinien być narzędziem i znakiem chrześcijańskiej jedności i wzajemnej miłości.

Głównym problemem, który trapił gminę chrześcijańską w Koryncie były panujące tam podziały. Podejmując ten temat w różnych aspektach w 1 Kor św. Paweł pisze między innymi (1 Kor 10,1-3), iż istnieje niebezpieczeństwo, że chrześcijanie uważający samych siebie za mocnych w wierze mogą ulec pokusie uczestniczenia w praktykach bałwochwalczych. Jako przykład Apostoł podaje lud Izraela, który mimo cudu wyjścia z niewoli egipskiej i tak popełnił grzech bałwochwaltwa adorując złotego cielca. Ma to być dla Koryntian ostrzeżeniem. Paweł podkreśla podobieństwo pomiędzy Izraelitami, a chrześcijanami z Koryntu: „wszyscy spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój”. Mimo takich wielkich duchowych darów Izraelici zgrzeszyli. Podobnie chrześcijanie cieszą się

wielkimi Bożymi darami, a mimo wszystko grzeszą. W ten sposób św. Paweł po raz pierwszy wspomina o świętym posiłku stanowiącym dla członków Kościoła duchowy pokarm oraz napój.

W dalszej części tego samego listu Paweł nawiązuje do kościelnego posiłku zwanego „Wieczerzą Pańską” czy „stołem Pana” (1 Kor 10,21), celebrowanego dość często przez wspólnoty w Koryncie. Z Dziejów Apostolskich natomiast dowiadujemy się, że w kościele jerozolimskim i w innych kościołach praktykowano „łamanie chleba”. Przykładem może być łamanie chleba w Troadzie, które odbyło się „w pierwszym dniu po szabacie” (Dz 20,7). Również w pierwszym dniu tygodnia odbywała się w Koryncie zbiórka datków na cele kościelne (1 Kor 16,2). Dowiadujemy się więc, że dzień ten miał dla Kościoła szczególne znaczenie i że zgromadzenia wspólnot miały miejsce raz w tygodniu – właśnie w tym dniu.

Co ciekawe, szczegóły przebiegu tych celebracji kościelnych, czy to we wspólnotach założonych przez Pawła, czy innych, są mało znane. Gdyby nie nadżycia Koryntian, moglibyśmy o takich praktykach nie usłyszeć wcale, pozostając w przestrzeni Nowego Testamentu.

Wieczerza Pańska w Koryncie

Skoro św. Paweł założył kościół koryncki i skoro nawiązuje do tego, co sam temu kościołowi przekazał, wnioskuje się, że zwyczaj celebrowania Wieczerzy Pańskiej także został wprowadzony przez Apostoła. Jednak później, pod jego nieobecność, rozwinął się w niewłaściwy sposób. Członkowie kościoła wprawdzie zbierali się regularnie po to, by sprawować Wieczerzę Pańską, jednak robili to w sposób, który sprawił, że posiłek ten nie zasługiwał w oczach Pawła na miano Wieczerzy Pańskiej (1 Kor 11,20).

Główną przyczyną tego stanu rzeczy były napięcia pomiędzy bogatymi i biednymi w gminie korynckiej. Ponieważ nie było wówczas specjalnych pomieszczeń kościelnych, spotkania organizowano w domach różnych członków wspólnoty. Liczba członków danego zgromadzenia była zatem uzależniona od wielkości domu, który wierni mieli do dyspozycji. Zgromadzenia odbywały się zazwyczaj w domach ludzi bogatych, gdyż były większych rozmiarów. Posiłki jakie spożywano podczas tych zgromadzeń był czasami bardzo obfite, jednak nie dla wszystkich uczestników. Często bywało tak, że bogaci przynosili ze sobą duże ilości jedzenia i objadali się na oczach biednych, którzy musieli się zadowolić swoim skromnym prowiantem.

Aby dobrze zrozumieć sytuację przedstawioną w 1 Kor musimy uświadomić sobie jednak więcej szczegółów dotyczących spotkań ówczesnych chrześcijan. Uczni dyskutują co do kolejności wy-

konywanych czynności. Owe czynności były zasadniczo dwie. Najpierw była to część, którą dzisiaj językiem nazwalibyśmy eucharystyczną, czyli chodzi o spożywanie chleba i wina, które jest Ciałem i Krwią Pańską. Drugą czynnością był wspólny posiłek, mający jednoczyć wspólnotę. Niektórzy twierdzą, iż bywało tak, że część eucharystyczna była przedzielona posiłkiem. Mianowicie najpierw spożywano Ciało Pańskie, później następował posiłek, a ostatnią część stanowiło spożywanie Krwi Pańskiej. Twierdzi się tak na podstawie słów, którymi Ewangelista Łukasz opisuje Ostatnią Wieczerzę: „tak samo i kielich po wieczerzy” (por. 1 Kor 11,25).

Większość badaczy twierdzi jednak, że połączenie chleba i wina w tradycji oraz symetryczny sposób ułożenia tych słów wskazują, że część eucharystyczna była jednością i następował o spożyciu wspólnego posiłku.

Na czym więc polegał problem w Korynckiej wspólnocie? Najprawdopodobniej bogaci członkowie kościoła zbierali się wcześniej i spożywali obfity posiłek przed przybyciem biednych przynoszących ze sobą o wiele skromniejszy prowiant. Zwraca się uwagę, że biedni musieli się zadowolić samym chlebem, podczas gdy bogaci jedli mięso i inne przysmaki. Można widzieć tutaj wpływ zwyczaju, który obejmował cały świat grecko-rzymski, a z którego chrześcijanie, przecież wychowani w tym świecie, nie mogli się wyzwolić. Mianowicie w świecie grecko-rzymskim był zwyczaj, że najbardziej dostojni goście zajmowali miejsca w *triclinium*, czyli najbogatszej komnacie domu. Inni byli obsługiwani w *atrium*, czyli niezadaszonej części domu, gdzie na sofach mieściło się nawet kilkadziesiąt osób. Tu niekiedy podawano gorsze wino i gorszy posiłek. A zatem, choć bogaci otwierali swe domy dla wszystkich członków kościoła, to czynili to w sposób, który uwypuklał podziały społeczne.

Jest jeszcze inna analogia dotycząca zwyczajów panujących na ucztach w świecie pogańskim. Mianowicie większe posiłki, na które zapraszano większą liczbę gości, odbywały się w dwóch etapach. Po daniu głównym następował „deser” czy tak zwany „napitek”, w którym uczestniczyli dodatkowi goście, niebiorący udziału w poprzednim etapie. Religijne zgromadzenia w Koryncie mogły stanowić odpowiednik tego zwyczaju. Tak więc bogaci uczestniczyli w całym spotkaniu, obydwu etapach posiłku. Biedni natomiast uczestniczyli tylko w owym deserze. Nie mogli sobie bowiem pozwolić na wcześniejsze przyjęcie, gdyż jako ubodzy robotnicy czy niewolnicy musieli pracować do zmroku. Nie stać ich było również na przyniesienie jedzenia lepszej jakości. W efekcie, gdy ubodzy pojawiali się na spotkaniu, bogaci byli już najedzeni. Dlatego Paweł pisze, myśląc o bogatych: „Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy” (11,20-21).

Mimo pewnych nieścisłości dotyczących szczegółów, główny problem związany ze spożywaniem wspólnotowych posiłków jest zrozumiały – bogaci nadużywali swej pozycji społecznej. Tak więc celebrowanie Wieczery Pańskiej, która miała być narzędziem i znakiem jedności wspólnoty stawała się w efekcie tych nadużyć czynnikiem, który jeszcze bardziej podzielił pogłębiał.

Reakcja Pawła na sytuację w Koryncie

Nauka Pawła przedstawiona w 1 Kor 11 wymierzone były przeciw praktykom, przez które kościelny posiłek nie zasługiwał na miano posiłku *Pańskiego*. Żeby przerwać nadużycia związane z takimi posiłkami, Apostoł najpierw nakazuje członkom wspólnoty, aby przed rozpoczęciem posiłku wzajemnie na siebie czekali: „Tak więc, bracia moi, gdy zbieracie się, by spożywać wieczerzę, poczekajcie jedni na drugich” (11,33). Mówiąc ściśle, bogaci powinni najpierw powitać biednych i przyjąć ich z szacunkiem i życzliwością.

Paweł mówi także, że jeśli bogaci chcą spożyć większy posiłek czy zafundować sobie wykwintną ucztę to powinni to zrobić w domu, a nie afiszować się na spotkaniach kościelnych, podkreślając społeczne podziały: „Jeżeli ktoś jest głodny niech zaspokoi głód u siebie w domu” (11,34). „Czyż nie macie domów, aby tak jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydzają tych, którzy nic nie mają?” (11,22). Jak widać, Apostoł nie doradzał członkom kościoła, aby zaprzestali wspólnego celebrowania wieczerzy, chciał bowiem, aby członkowie jego kościoła kontynuowali ten zwyczaj. Szkoda, z naszego punktu widzenia, że upomnienia Pawła są tak krótkie. Jest tak dlatego, że, jak dowiadujemy się z innych miejsc w liście, Paweł zamierzał przekazać więcej napomnień bezpośrednio ustnie planując wizytę w Koryncie.

Głównym argumentem Pawła stanowiącym podstawę upomnień udzielanych Koryntianom, był argument oparty na tradycji związanej z celebrowaniem Wieczery Pańskiej, którą Apostoł otrzymał i przekazał wcześniej członkom Kościoła w formie ustnej: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę» (11,23-25). Język jakim Paweł się posługuje, świadczy o tym, że była to powszechnie przyjęta, autorytatywna tradycja. Apostoł twierdzi, że otrzymał ją „od Pana”, co znaczy odniesienie do kościelnej tradycji, z którą stoi autorytet, słowo Pana.

Tradycja opisywała, co działo się podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Pan Jezus wziął chleb i kielich, dzielił się tym ze swymi uczniami i mówił, że chleb jest Jego Ciałem, a kielich stanowi Nowe

Przymierze w Jego Krwi. Jezus nakazał też swoim uczniom, aby czynili „to” (tzn. powtarzali te czynności) na Jego pamiątkę. Wieczerza Pańska miała zatem upamiętniać i głosić śmierć Chrystusa: „Ile-kroć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (11,26). Nadużycia pojawiające się podczas wspólnych spotkań były więc sprzeczne z ideą poświęcenia wyrażoną w śmierci Jezusa. Zaprzeczały istocie Eucharystii, przez którą wspólnota staje się jednym ciałem w Chrystusie. Dlatego właśnie brak miłosierdzia dla biednych członków kościoła wzbudzały gniew Pawła.

Zgodnie ze wskazówkami Apostoła, przed przystąpieniem do wspólnego posiłku członkowie kościoła powinni zastanowić się, czy nie popełniają grzechu przeciw jedności wspólnoty, który jest w swej istocie grzechem przeciwko Ciału i Krwi Chrystusa i sprowadza na nich surowy wyrok: „Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije” (11,27-29). W w. 29 Paweł mówi dosłownie o „lekceważeniu sobie” Ciała Pańskiego. W tym zdaniu wyraz „Ciało” możemy rozumieć dwojako. Albo jako Ciało Jezusa – Eucharystię, albo jako „ciało” – Kościół. W pierwszym przypadku Paweł chce powiedzieć, że ludzie przyjmujący Ciało w sposób lekceważący nie zdają sobie sprawy ze znaczenia Ciała i Krwi Chrystusa pod postacią chleba i wina, nie zachowują się jak osoby godne przyjęcia od Niego zbawienia. W drugim przypadku chodzi o to, że członkowie kościoła nie są świadomi, że stanowią Ciało Chrystusa i tworzą jedność dzieląc się tym samym chlebem, przez co powinni traktować się nawzajem z równą życzliwością.

To, co św. Paweł chce nam przekazać we wspomnianym wyżej fragmencie, potwierdzone jest także w jego wcześniejszej wypowiedzi, zgodnie z którą „liczni” dzielący się podczas posiłku tym samym chlebem, tworzą przez to „jedno Ciało” (1 Kor 10,16-17). Zatem ci, którzy wspólnie spożywają Ciało i Krew Chrystusa jednoczą się ze sobą tak, że o żadnych podziałach nie może być mowy.

Pytanie: Jak w świecie grecko-rzymskim nazywała się najbogatsza część domu?